

Szanowni Senatorowie Urodziłam się w październiku 1953 roku, w 2009 roku w wieku 56 lat przesłam na wcześniejsze świadczenie emerytalne, dalej pracowałam do 30 listopada 2017 roku z nadzieją, że będę miała wyższą emeryturę. Niestety jak się okazuje zostałam oszukana. Zostałam potraktowana gorzej niż inni, w wyniku czego poniosłam wymierną szkodę finansową i psychiczną W wyniku wznowienia na mój wniosek postępowania o ustalenie emerytury po wyroku TK, ZUS Oddział w Wałbrzychu uchyla decyzję z dnia 17-11-2016 r. znak: ENP/25/ 043057117 przyznaje emeryturę od dnia 02-02-2014 i oblicza jej wysokość bez pomniejszenia o kwoty pobranej wcześniej emerytury i co? niestety dalej kolejny raz okazuje się, że emerytura powszechna jest niekorzystna. Procedura ustalania emerytury polega praktycznie na przepisaniu danych z decyzji z 2014 (tj. zamrożonych kwot składek emerytalnych oraz kapitału początkowego) z uwzględnieniem wskaźnika długości życia dla wieku 60+ a nie zgodnie z rzeczywistością aktualnego mojego wieku. Moja emerytura ENP była zawieszona zaraz po jej przyznaniu i nigdy przed wyrokiem TK jak i po nie jest wypłacana. Przyznane prawo do emerytury powszechnej jest w praktyce jedynie fikcją na papierze.. Istotą wznowionego postępowania i uchylenia dotychczasowej decyzji ostatecznej winien być powrót sprawy do odpowiedniego stadium zwykłego postępowania instancyjnego (czyli jakby nadal był rozpatrywany wniosek z 2014 roku) a tak się nie stało. Apeluję do Was zmęczona już i rozgoryczona panującym chaosem emerytka.. Nie różnicujcie nas już więcej. Część z nich, w tym ja, okazała się głupia i głupsza od innych, tych bardziej świadomych i uświadomionych (prawdopodobnie przez znajomych z zusu) nie wycofała decyzji o emeryturze powszechnej i pomimo, że nigdy nie pobierały tej emerytury, to konsekwencje odczuwają bardzo boleśnie. Nikt im nie doradził aby to zrobić, nikt nie powiedział, że można i powinno się tak zrobić. Nikt nie informował o konsekwencjach. Mnie powiedziano w zusie, że będę miała wypłacana emeryturę wyższą i nie przyszło mi nawet na myśl, że mogę się nie zgodzić z otrzymaną decyzją, a tym bardziej, że mogę ją wycofać. A przecież wystarczyło powiedzieć lub napisać, że od tej chwili przestanie być waloryzowany kapitał i składki. Przecież trudno wymagać od przeciętnego człowieka, że siedzi w przepisach i zna wszystkie te pułapki. Ta bierność i zaufanie do władzy teraz obróciło się przeciwko mnie. Nie mamy już zdrowia i sił, a przede wszystkim wiedzy aby walczyć o swoje. Pozostaje tylko żal i rozgoryczenie. Nie zostało nam już wiele do dożycia, niektórym już na pewno bardzo niewiele, innym może trochę więcej, ale przeliczają nam emeryturę licząc 254 miesiące. Oby było tyle, ale nie w takim żalu i rozgoryczeniu. Pracowałyśmy ciężko w trudnych czasach komuny, kartek, stanu wojennego i zwolnień. Zasłużyliśmy chyba na trochę spokoju i radości na starość, czego i Wam Senatorowie życzę.

Z poważaniem K. G.